TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

"LUD" (O POVO)
ÚNICO JORNAL POLONÊS
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

Kurytyba — 14 lutego (fevereiro) — 1984 — Nr 3.903 — (6/84)

godność i znaczenie Prymasa Polski - dawniej i dzisiaj

Przyjeżdża do Prymas Pol- Co nam mó- ten tytuł. By mieć kim jest dla Pol- jej najwyższy kolicky Dostoj- trzeba nam dać nieco historii.

Tytuł Prymasa przysługuje arcybiskupowi metropolicie gnieźnieńskiemu. Pierwotnie arcybiskupem gnieźnieńskim, który nosił tytuł był Mieszko Trąba. Na synodzie w Konstancji wyjednał sobie prawo podpisywania się "Primus inter Regni". Już za czasów Jagiełłów arcybiskupi gnieźnieński miał prawo starszeństwa nad innymi biskupami. "Primus inter pares" — pierwszy między równymi. Pełnił obowiązki interreksa, czyli w czasie bezkrólewia pełnił funkcje króla. Po królu zajmował w państwie najwyższą godność polityczną. Od czasu nawrócenia Litwy arcybiskup gnieźnieński był również metropolitą Litwy.

Prymasi wybierali marszałków swojego dworu z pomiędzy senatorów, a więc senatorów koronnych. Marszałek taki był dostojnikiem nawet wobec króla. Nieraz nosił przed królem pastorał lub berło i w razie potrzeby zastępował marszałka koronnych. Prymas miał prawo zwoływania senatu na indywidualną i zbierania jej głosów pod nieobecność monarchy. To wzmacniało jego znaczenie polityczne. Zwoływał sejmy elekcyjne i przewodniczył na nich, ogłaszał narodowi i zastępował króla i królowę. Nie musiał stawać przed sądami, ponieważ jedynie swoich zastępców. Był prezesem senatu, a nie mógł zwoływać prywatne narady senatorów wbrew królowi, gdyby król łamał prawo. Kto zuchwale wobec prymasa mówił lub dobywał miecza, był karany.

Do potężnego stanowiska podniósł prymasostwo polskie arcybiskupi Olszowski za króla Jana Kazimierza i Michała Korybuta. Olszowski nazywał się "Vicarius Regni", czyli Namiestnik Królestwa. Cesarz i król francuski zwali go pierwszym książęciem, kancelaria koronna i ministrowie cesarscy podpisywali się do niego "Celsissime Princeps" lub "Celsitudo Vestra".

Namiestnictwo i prymasowstwo stanowią obok Korony niezależne samodzielne władze. Prymasostwo na tym stanowisku posiadało sobie wice-prymasostwo, które z urzędu dostaje się biskupowi kujawskiemu.

W czasie bezkrólewia wszystko opierało się o prymasa. Świadczyło to w narodzie najwyższą patriarchalną godność. Z prymasostwa nie można zrozumieć dawnej Polski. Prymasostwo i hetmaństwo w gmachu dawnej Rzeczypospolitej były to się głównymi spójnlami między tronem i wolnością. Cały naród z cześć mu oddawał. Tradycja mówi, że przy obejmowaniu stolicy prymasowskiej, każdemu prymasowi przysyłano w darze białego rumaka.

W czasów saskich pozycja prymasa zaczyna upadać, a w Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym ma całkowicie znaczenie polityczne. Rośnie natomiast znaczenie duchowe, które w czasie rozbiorów miało kapitalne znaczenie dla całego narodu. Kościół staje się niezaprzeczalnym centrum jedności narodowej a Prymasi i inni dostojnicy byli prawdziwymi duchowymi przywódcami narodu, który odzyskał swoją polityczną egzystencję.

Po odzyskaniu wolności w 1918 roku jak również w okresie II wojnie światowej, jeszcze bardziej wzrasta duchowe znaczenie prymasa w narodzie. Takim przywódcą duchowym był Prymas Polski kardynał August Hlond, a po nim Prymas Stefan Wyszyński nazwany Prymasem Tysiąclecia. Dla tę duchową spuściznę przejmuje obecny Prymas ksiądz Kardynał Józef Glemp, którego za kilka dni będziemy w Brazylii. Wizyta ta zasługuje na miano historycznej. Po raz pierwszy w historii polskiej emigracji w Ameryce Południowej, wizytuje polonijne ośrodki najwyższy Pasterz Kościoła Polskiego, który nosi również tytuł Opiekuna Polskiej Emigracji.

Ks. Benedykt Grzymkowski

Dwa monopole Petrobrasu

Naczelny szef PETROBRÁS — Shigeaki Ueki — podczas swej konferencji wygłoszonej w Narodowej Konfederacji Przemysłu oświadczył, że kompania ta posiada monopol w produkcji gazu ziemnego, a ten monopol powinien objąć także transport tego produktu. Jak wiadomo — Petrobrás ma w swych rękach monopol w poszukiwaniach złóż naftowych i w imporcie nafty zagranicznej. W swych poszukiwaniach za ropą kompania Petrobrás odkryła bogate złoża gazu ziemnego w Campos (stan rioski) i stwierdza, że tylko ona ma prawo ten gaz eksploatować a nawet rozdzielać go (transport). Na tym punkcie doszło do ostrej dyskusji między Petrobrás i rioskiej kompanii gazowej. Jest bowiem rzeczą dowiedzioną, że wszelki monopol jest szkodliwy dla interesów państwa. Właśnie monopol Petrobrasu w eksploatacji ropy naftowej sprawił, że Brazylia stała się w ub. latach całkowicie zależna od nafty zagranicznej. Podkreślić należy, że produkcja gazu w Brazylii jest niewystarczająca i stało się konieczne importować go z Boliwii i Argentyny.

* * *

ANDROPOW NIE ŻYJE!

JURIJ ANDROPOW, naczelny szef Związku Sowieckiego zmarł 9 lutego br. w wyniku ciężkiej choroby nerek. Od sierpnia ub. roku Andropow nie występował publicznie z powodu choroby, a będąc przy władzy w ciągu 15 miesięcy walczył z korupcją i niekompetencją usuwając z wysokich stanowisk dziesiątki osób. Pogrzeb szefa ZSRR odbył się 14 lutego z udziałem szefów różnych państw. Zmarły liczył 69 lat. Zachodzi pytanie, kto będzie następcą Andropowa i czy można się spodziewać jakichś zmian w zimnej wojnie Wschodu z Zachodem.

* * *

Szpiedzy sowieccy w Norwegii

Pięciu dyplomatów sowieckich w Norwegii musiało opuścić ten kraj wobec uwięzienia szpiega norweskiego Arne Troholt. 37 innych dyplomatów sowieckich podejrzanych jest o wysługiwanie się tajnej policji KGB. Okazuje się, że Arne Troholt od 1967 roku przekazywał Moskwie tajemnice wojskowe odnoszące się do planów obronnych Szwecji, Danii a nawet NATO. Troholt bowiem był szefem serwisu prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Norwegii i miał wolny dostęp do tajnych dokumentów kilku krajów należących do NATO. Brał nawet udział w posiedzeniach NATO w Brukseli i utrzymywał przyjazne kontakty z gen. Bernardem Rogersem — naczelnym dowódcą tego paktu. Norweskie władze bezpieczeństwa mają nadzieję, że zeznania Troholta pozwolą zdemaskować wszystkich szpiegów sowieckich.

Wydatki wojskowe USA

Prezydent Reagan wniósł do Kongresu do zatwierdzenia projekt wydatków wojskowych za rok 1984-85 opiewających na 313 mld. dolarów. Suma ta stanowi jedną trzecią ogólnego budżetu państwowego wynoszącego 925 mld. dolarów. W budżecie tym już z góry jest przewidziany deficyt wysokości 180,4 mld dolarów. Projekt wydatków wojskowych Reagana zawiera: budowę pocisków balistycznych MX, nuklearnych łodzi podwodnych typu TRIDENT, superbombowców B-1, czołgów typu M-1, systemu obronnego opartego na promieniach laserowych, oraz pomoc ekonomiczną i wojskowa dla państw zaprzyjaźnionych USA w sumie 15,2 mld dolarów. Prezydent Reagan będzie miał twardy orzech do zgryzienia w Kongresie, by zatwierdził wydatki na obronę. Demokraci bowiem mają większość w tej Izbie. Reagan może tylko liczyć na Senat. Nie należy tu pominąć faktu, że projekt wydatków wojskowych Reagana wywołał w Moskwie jak najostrzejsze komentarze.

◆ **BRASILIA** — Ważnym punktem wizyty sekretarza stanu USA George Shultza było podpisanie umowy o przekazaniu technologii amerykańskiej dla wojskowego przemysłu Brazylii, który zobowiązany został do zachowania patentów.

◆ **LA PAZ** — Trzydniowa wizyta Prezydenta Figueiredo w Boliwii rozszerzy kooperację handlową pomiędzy dwoma krajami, zwłaszcza wymianę gazu boliwijskiego za budowę przez Brazylię kilku elektrowni wodnych.

◆ **BEJRUT** — Amerykańskie oddziały pokoju przeniosły się z Bejrutu na okręty USA znajdujące się w pobliżu wybrzeży Libanu (w liczbie 25 jednostek morskich wśród których wyróżniają się 2 lotniskowce i 1 pancernik. Ten ostatni bombarduje pozycje syryjskie w Bejrucie.

Ważne Wydarzenia

◆ **BRASILIA** — Władze rządowe zamroziły ceny takich produktów żywnościowych jak: ryż, mięso, fiżon i olej soi. Ceny te będą obowiązywały od 11 lutego do 10 marca br. będąc wielką ulgą dla ludzi o niskich poborach miesięcznych.

◆ **PARYŻ** — Dwóch byłych generałów irańskich, zamieszkałych w Paryżu i uważanych za wielkich przeciwników Khomeiniego, zostało zamordowanych przez 4 zamaskowanych terrorystów.

◆ **NIKOZJA** — Rewelacyjnego odkrycia archeologicznego na Cyprze dokonała ekipa polskich naukowców pod kierunkiem doc. Wiktora Daszewskiego, ujawniając wspaniały zespół figuralnych mozaik w Noa Paphos, mieście założonym w IV wieku przed Chrystusem.

◆ **BRASILIA** — Nowa wyprawa brazylijska na Antarktydę zakończyła się założeniem solidnej bazy, która dozwoli uczonym przeprowadzać badania w najtrudniejszych warunkach atmosferycznych.

◆ **GENEWA** — Międzynarodowa Amnestia oskarżyła władze Iranu o egzekucję ponad 5 tysięcy osób od czasu gdy objął rządy w kraju Ajatolah Khomeini, tj. od 5 lat.

◆ **PRZYLĄDEK CANAVERAL** — Dwóch astronautów należących do 5-osobowej załogi "Promu" powietrznego odbyło spacer w przestrzeni dzięki specjalnemu "plecakowi" o napędzie atomowym.

PODSŁUCHANE..

W PRZEDEDNIU WIZYTY KS. PRYMASA POLSKI

Radością zabiły serca Polaków i Brazylijczyków polskiego pochodzenia na wieść, że Prymas Polski — Kardynał Józef Glemp zawita do Brazylii. Żyjemy jeszcze pod wrażeniem wizyty Ojca św Jana Pawła II, gdy Go przyjmowaliśmy na stadionie Couto Pereira w Kurytybie.

Pokłoni się Ks. Prymasowi w serdecznym hołdzie starsza generacja, ostatni "mohikanie" tj. Rodacy z kapłanami i siostrami zakonnymi z przedwojennej epoki.

Stanie do apelu młodsza generacja, zwłaszcza ta która przybyła do Brazylii po II wojnie światowej.

Czasy się zmieniły. Inaczej dziś wygląda praca na emigracji po II Soborze Watykańskim pełnym nowości z którymi starsza generacja musiała się oswoić i do nich się przyzwyczaić. Przed II wojną pracę duszpasterską i wychowawczą spełniali głównie księża werbiści, misjonarze, siostry Miłosierdzia i Rodziny Maryi. Po II wojnie zwiększyły się szeregi księży polskich tak zakonnych jak i świeckich dzięki ich przyjazdowi z Polski. To samo odnosi się do licznych zgromadzeń żeńskich.

Tak księża jak i siostry z Polski czy polskiego pochodzenia idą wiernie po linii solidarności z narodem polskim, w wierności Bogu, Kościołowi i Pani Jasnogórskiej.

KONTRASTY

Te są w dzisiejszym świecie. Jesteśmy świadkami wielkiego postępu. Tylko podziwiać. Tylko przyklaskiwać. W kościołach wspólnie ze świeckimi się modlimy. Świeccy służą pomocą w liturgii i pastoralnej. Ile jest zebrań wespół ze świeckimi. Na pierwsze wejrzenie, tylko znowu przyklaskiwać. Jednak pozory mylą. Gdzie są mnogie rzesze naszych innych katolików? One w godzinach Mszy św. już są na boiskach sportowych, na spacerach i na plażach. Podzielamy ich radości, ich wywczasom niedzielnym nie sprzeciwiamy się. Jednak prawo Boże przoduje. Ono głosi: "Pamiętaj, abyś dzień święty święcił. W niedzielę Mszy św. nabożnie wysłuchał". Czy ono jest wypełniane przez wszystkich? Czy jest na pierwszym miejscu? Fakty, jak wielkim są zaklamaniem. Karał Bóg nieposłuszeństwa, Jak surowo ukarał świat — o zgrozo potopem. Zostawił w arce tylko wiernych Bogu: Noego, jego rodzinę i ze stworzeń po jednej parze. Większość padła ofiarą kary Bożej. Dzisiaj mała jest stosunkowo liczba wiernych na niedzielnej Mszy św. tj. w "arce" Kościoła Chrystusowego, której przewodniczy Ojciec św., Jan Paweł II — Noe dzisiejszych czasów. I jak zachował Bóg sprawiedliwego Noego z jego załogą, tak może zachować nam sprawiedliwego Papieża — Noego z wierną Mu załogą. Większość zaś bezbożnych Bóg może ukarać "potopem" trzeciej wojny światowej.

Ks. Franciszek Maszner, CM.

OD ADMINISTRACJI

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU" wpłacone w styczniu:

Stanisław Norberczak — São Paulo	17.500,00
Zdzisław Rusakowski — Santo André	7.500,00
Klementyna Wesgueber — Itararé	3.000,00
Władysław Kaczyński — Duque de Caxias	2.500,00
Ladislau Bolarski — Foz do Iguaçu	2.500,00
Pe. Inácio Stachura — Guaruchos	2.500,00
Helena Witek — Curitiba	2.500,00
José Cieślak — Osasco	2.500,00
Lourenço Olczyk — São Paulo	2.500,00
M. José Wieliczka — São Paulo	2.500,00
Anna Wielewicka - Isajew — Tabão da Serra	200,00
João Bukoski — Campo Mourão	4.500,00
Mons. Pedro Wastowski — Bagé	2.500,00
Mieczysław Paramosz — Paranaguá	2.500,00
Stanisław Wierzbicki — Bragança Paulista	500,00
Czesław Bilogan — Rio de Janeiro	2.500,00
Boleslau Kampe — Rio de Janeiro	2.500,00
Antonia Slawinski — S. José dos Pinhais	3.000,00
Izabel Zerek Silva — Rio de Janeiro	5.000,00
Bronisław Kreft — Campinas	2.500,00
Bolesław Śliwowski — Rio de Janeiro	10.000,00
Ks. Paweł Piotrowski — Rio de Janeiro	8.000,00
Lili Rose — Brusque	7.500,00
N. N. — São Paulo	7.500,00
Józef Karlowski — Tupassi	2.500,00
Jan Ciesielski — São Paulo	2.500,00

Szczodrym Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać"!

BROŃ SIĘ PRAWDO!

Czytałem kiedyś w Polsce, przed wojną, książkę pod takim tytułem, nawołującą ludzi dobrej woli do samoobrony. Wiadomo, że nie będzie kłamstwo bronić prawdy, więc ona sama musi się sprawiedliwości domagać i ona sama musi sobie wyrobić prawo do życia.

Ktoś też niedawno napisał o tym, jak to świat jest podzielony na dwa obozy: jeden co szuka "odpocznienia szlachetnego i nieszkodliwego dla duszy i ciała" — to oczywiście jest świat prawdy. Drugi to ten, który za pośrednictwem telewizji lub innych środków pokazuje "zło moralne, wyolbrzymiony sport i bezwstydny nudyzm".

Za zło tego drugiego świata "Bóg będzie karał cały świat pociskami rakiet" które sobie sami ludzie szykują. Wynika z tego,. że już właściwie nie ma ratunku, bośmy już za daleko doszli w kłamstwie, a prawda nie ma więcej możliwości obrony.

Podobny temat podejmuje filozof B. F. Skinner opisując ogólnie tendencje zachowania się ludzkiego. Mówi się tutaj o Stanie Najwyższego Pogotowia; świat kieruje się ku katastrofie zniszczenia. Uwzględnia się też konflikt między prawdą i kłamstwem jako istniejące podniety pozytywne i negatywne, omawiając w sposób ogólny zagadnienia przed jakimi stoi świat dzisiejszy.

Jednym z zagadnień to przeludnienie globu ziemskiego który liczy teraz 4,5 miliarda ludzi, z których przynajmniej połowa jest niedożywiona. Niszczy się środowisko naturalne, zużywając zasoby naturalne szybciej aniżeli następuje ich odnowa. Rośnie coraz bardziej zagrożenie atomowe. Czynniki te prowadzą do katastrofy a ludzkość nawet nie próbuje poważnie temu zapobiec. Wprost przeciwnie, wygląda na to, że mocarstwa rządzące nie są w stanie rozwiązać tych problemów.

Mówi też Skinner o tym, że niektóre klasy społeczeństwa tak zwany "czwarty stan", który obejmuje naukowców, profesorów, dziennikarzy i ogólnie intelektualistów dają oznaki świadomości tego zagadnienia. Organizuje się manifestacje i pochody. Jednak nie w ten sposób zdoła się zmienić postępowanie 4,5 miliarda osób. Jedynym sposobem przeprowadzenia potrzebnych zmian (i z należytym pośpiechem) — to kontrolować wzrost ludności, pobudzać do życia bardziej prostego, z mniejszą stratą wartości otoczenia naturalnego. Byłoby dobrze, gdyby przemysł, kościół czy też rząd, ci co są przy władzy, chcieli sami wprowadzać te zmiany.

Wygląda na to, w opinii Skinnera, że posiadacze kapitałów, ci, którzy rozporządzają pieniądzem, w dalszym ciągu będą używać go w celu szybkich zarobków, bez skrupułów o sprawy ogólne. Politycy zawsze przejmują się najbliższymi wyborami, niezdolni do jakichkolwiek poświęceń dzisiaj dla dobra przyszłości.

Sprawą istotną też jest w jakich celach używa się władzę i środki do dyspozycji. Za to że istnieje wyścig atomowy, nie można winić Einsteina. Pewne lekarstwa robione dla celów zdrowotnych wykorzystuje się dla spożycia przez narkomanów. Nie ma powodu usunąć samochody z dróg dlatego że kierowcy pijani zabijają przechodniów. Wszystko może być stosowane dla celów niszczycielskich i to należy wziąć pod uwagę, gdy się mówi o technologii zachowania ludzkiego.

Walka między dobrem i złem, czy też kłamstwem i prawdą albo wolnością i ucis-

kiem sprowadza się [illegible] wyboru elementów [illegible] którzy potrafiliby we [illegible] wy sposób kierować [illegible] cią dla jej dobra obecn[illegible] przyszłego.

Ludzie więc a nie [illegible] w jakich oni żyją s[illegible] rdzeń zasadniczy dla [illegible] prawdę i szczęśliwość [illegible] czeństwa. Prawo i [illegible] cja służyć mogą w [illegible] lub gorszym stopniu [illegible] siągnięcia celu i [illegible] przyszłości może [illegible] wiejsza lub trudniejsz[illegible] tych co bronią prawdy [illegible] tego systemy o większ[illegible] ności osobistej o [illegible] skonsolidowanej demo[illegible] połączonej z wyższą [illegible] społeczeństwa, mogą w [illegible] dziej skutecznie spos[illegible] nić się przed katastro[illegible] przepaścią niemoralno[illegible] których się mówi [illegible] rzej.

Ludzie, to znaczy m[illegible] nasza szkoła, rodzina, [illegible] rzystwo, gazeta, kościół [illegible] czy miejsce pracy – [illegible] wi Skinner. Każdy z [illegible] że mieć wpływ pozy[illegible] czy negatywny na [illegible] by.

Prasa społeczna [illegible] tym względem szczeg[illegible] ważne stanowisko prze[illegible] ściwość docierania do [illegible] stkich warstw społeczeń[illegible] Jej walka o prawdę [illegible] czywiście polegać nie [illegible] na podawaniu rzeczy [illegible] jemnych ale musi też [illegible] nować, czy też wyjaśn[illegible] sposób obiektywny to [illegible] dzieje na szkodę czy[illegible] czy społeczeństwa. D[illegible] siągnięcia swojego cel[illegible] sa musi być odpow[illegible] przygotowana, żeby n[illegible] żyć z dobrej woli i "[illegible] ny" garstki czytelników [illegible] fiarodawców na "[illegible] prasowy", ale też musi [illegible] nowić wydawnictwo [illegible] budzi zainteresowanie [illegible] stkich innych potencja[illegible] czytelników, zgodnie [illegible] problemami życia codz[illegible] go. Pismo musi mieć [illegible] gę cywilną mówienia [illegible] dy w każdym wypadku [illegible] nosząc tym samym szac[illegible] i znaczenie u czytelnik[illegible]

Powtórzyć więc mo[illegible] jeszcze: jeśli sama pr[illegible] nie jest w stanie obron[illegible] przez wysiłek indywi[illegible] czy społeczny, to nie ma [illegible] się spodziewać, że kto[illegible] ją obroni i wciąż wyst[illegible] będziemy na najwyższy [illegible] zagrożenia i zguby.

Powracając do roz[illegible] nia Skinnera, można te[illegible] nim głośno powtórzyć, [illegible] preciso fazer algo", [illegible] to było podane w przeg[illegible] VEJA (15-6-1983).

São Paulo, 6-1-1984 r[illegible]

V. J. Sza[illegible]

PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

Już po raz trzeci (co kilka lat) odbył się zjazd młodzieży ukraińskiej w liczbie 2 tysięcy organizowany pod egidą towarzystw ukraińskich i parafii istniejących głównie w 3 stanach: Paranie, Santa Catarynie i Rio Grande do Sul. Celem tych zjazdów jest podtrzymać zwyczaje i tradycje etni ukraińskiej w Brazylii liczącej 200 tys. dusz, a także powstrzymać ile się da proces wynaradawiania się. Tak więc podczas zjazdu miały miejsce: kurs języka ukraińskiego, konferencje na aktualne tematy i problemy społeczności ukraińskiej, popis zespołów folklorystycznych itp. W zjeździe młodzieży ukraińskiej uczestniczył i przewodniczył Ks. Biskup Efraim Krevey — ordynariusz grecko-katolickiej wspólnoty ukraińskiej. Warto przypomnieć, że przed kilkunastu laty księża Chrystusowcy zorganizowali kilka zjazdów młodzieży polonijnej naturalnie w małej skali. Jednakże trudności powstałe z lokalnymi władzami jak również brak zrozumienia i współpracy ze strony etni polskiej położyły kres tej skądinąd godnej uznania inicjatywie.

Diretor Responsável: **Pe. José Orlovski**
Redatores: **Pe. José Zajac e Pe. Jorge Morkis**
Administração: **Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik**
COLABORADORES: *Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Bronislau Kozłowski, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. Ignacy Jeśman; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Sława Stępniak; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Burzyński; Pe. Francisco Maszner, CM; Sr. Guido R. Muck; Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domińska; Sra. Halina Marcinowska; e Roman Wachowicz.*
★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

LUD
Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946. Averbado sob N.º 62.090 de 22-8-1962. Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordery Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral 846, Caixa P. 98[illegible] Telefone: 222-1057 (PABX) — 80.000 Curitiba - PR — Bras[illegible]

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 17[illegible]

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1984

Pocztą zwykłą:	
W Brazylii — za rok 1984	Cr$ 7.[illegible]
W krajach północno i południ.-amerykańskich	90 dolar[illegible]
W Europie, Azji i Oceanii	100 dolar[illegible]
Cena egzemplarza	Cr$ [illegible]

WIADOMOŚCI SPORTOWE

♦ W Pucharze **Ameryki** odbędą się pierwsze rozgrywki między mistrzem i wicemistrzem takich państw, jak Brazylii, Argentyny, Urugwaju, Paragwaju, Peru, Wenezueli, Kolumbii i Boliwii. Tak więc w Brazylii grać będą Flamengo i Santos, w Argentynie — Independientes i Estudiantes, w Urugwaju — Nacional i Danubio, w Paragwaju — Olimpia i Luqueno, w Chile — Universidad Catolica i O'Higgins.

♦ **Hamburg**, były mistrz Niemiec Zachodnich i wicemistrz Europy, został wyeliminowany z Pucharu RFN przez drużynę Stuttgartu w stosunku 3x4. Stuttgart i Bayern z Monachium mają największe szanse na dojście do finału.

♦ **Batista**, prawy pomocnik grający obecnie we włoskiej drużynie Lazio, zamierza powrócić do Brazylii, gdy skończy się jego kontrakt w czerwcu br. Batista twierdzi, że Lazio ma wybitnych graczy, a na niego składa się cała odpowiedzialność za złą lokatę tej drużyny (przedostatnie miejsce w tabeli).

♦ **Turniej szermierzy** szpadzistów w Paryżu, w którym wzięło udział 257 zawodników z 17 krajów, wygrał Francuz Philippe Boisse. W finale pokonał on byłego mistrza świata Węgra Erno Kolczonay w stosunku 10x8.

♦ **Tytuł trenera roku** zyskał w Polsce Wojciech Łazarek, który od 4 lat szkoli drużynę poznańską Lecha. Doprowadził ten zespół do mistrzowskiego tytułu, stając się jedną z popularniejszych postaci w sportowym środowisku Poznania.

♦ W **zimowych igrzyskach** w Sarajewie (Jugosławia) startować będą zawodnicy z 46 krajów. Dotychczasowy rekord wynosił 37 krajów. Ostatnio zgłosił swój udział Senegal.

♦ **Międzynarodowy turniej** w siatkówce kobiet, rozegrany w Bremen, niespodziewanie wygrały Amerykanki, które w finałowym pojedynku pokonały Chinki 3x1. Trzecie miejsce zajęły Kubanki, natomiast Niemki przegrywając z Koreą Południową 0x3 zajęły piąte miejsce.

♦ **Klub São Paulo**, obchodząc 48 rocznicę swego założenia, sprowadził drużynę włoską ROMA, na rozegranie towarzyskiego meczu. Po ciekawej grze nastąpił remis 0x0. Jak wiadomo, w Romie grają Falcão i Toninho Cerezo.

JAPOŃSCY LEKARZE OSTRZEGAJĄ

Japońscy lekarze ostrzegają, że namiętni miłośnicy muzyki rockowej, którzy ulegli ostatniej modzie na przenośne magnetofony kasetowe ze słuchawkami noszonymi w domu i na ulicy, będą musieli zapłacić dużą cenę za tę życiową pasję: grozi im poważne kłopoty z uszami.

W samej tylko Japonii ze słuchawkami niemal się nie rozstaje aż 4 miliony młodych dziewcząt i chłopców. W przeciętnej grupie 4.500 uczniów szkół średnich, na 29 osób, u których stwierdzono zaburzenia słuchu, aż 21 słuchało kaset przez 4 godzin dziennie. Natężenie dźwięku wynosi około 90 decybeli — hałas równy temu, jaki towarzyszy przejazdowi pociągu metrą! U sześciu osób, które przyznały się, że słuchają muzyki przez 5 godzin dziennie, lekarze stwierdzili już częściową utratę słuchu. U innych zaburzenia słuchu ustąpiły po zmniejszeniu dziennej porcji rocka.

Analogiczne badania przeprowadzono także w Stanach Zjednoczonych. Stwierdzono, że stałe upośledzenie słuchu może spowodować słuchanie przez parę godzin dziennie muzyki o natężeniu dźwięku przekraczającym 80 decybeli.

INDICADOR PROFISSIONAL

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ZELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Tiradentes), Edif Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR.

ELIMAR SZANIAWSKI
Causas cíveis e comerciais — Despejos — Inventários — Cobranças — Família.
Direito do Trabalho e Direito Administrativo.
Horário: Das 9,30 às 11,30 e das 15,00 às 18,00 horas.
Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and. conj. 1105 — Ed. Tijucas
80.000 CURITIBA — PARANÁ

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

PRZYSZŁE ROZMIESZCZENIE RAKIET US W EUROPIE ZACHODNIEJ

PARYŻ — Organizacja Paktu Północnego Atlantyku nigdy oficjalnie nie podała, gdzie zostaną zainstalowane w ciągu najbliższych pięciu lat w Europie Zachodniej, amerykańskie rakiety nuklearne. Jednak ze źródeł bliskich OTAN-u wiadomo, że wybranych zostało dla tego celu dziewięć baz. Oto według tych źródeł miejsca, w których rakiety te zostaną rozmieszczone.

Greenham Common (Wielka Brytania) — 96 Cruise — 16 rakiet operacyjnych w grudniu ubiegłego roku.

Mutlangen (Niemcy Zachodnie) — 36 Pershing-2 — 9 operacyjnych w grudniu ub. roku.

Comiso (Włochy) — 112 Cruise — 16, operacyjnych w marcu 1984 roku.

Heilbronn (Niemcy Zachodnie — 36 Pershing-2 — w połowie lub pod koniec 1984 roku.

Neu ULM (Niemcy Zachodnie) — 36 Pershing-2 — w połowie lub pod koniec 1984 roku.

Florennes (Belgia) — 48 Cruise — prawdopodobnie w 1985 roku.

Woensdrecht (Holandia) — 48 Cruise — prawdopodobnie w połowie 1986 roku.

Bitburg (Niemcy Zachodnie) — 96 Cruise — 1986 rok.

Molesworth (Wielka Brytania) — 64 Cruise — 1988 rok.

PACHNĄCA ULICA

Jest w Hongkongu niewielka uliczka, której zapach odróżnia ją od wszystkich innych. Mieszczą się tu sklepy z lekarstwami, sporządzonymi według starych chińskich receptur, nie zmienianych od 2.000 lat. Maści i mikstury zawierają takie egzotyczne ingredience jak jad wężów i pszczół, pizmo, sproszkowane serca, rogi i żołądki różnych zwierząt, niezliczoną ilość składników. Nic więc dziwnego, że nad sklepami unosi się niezwykle interesująca kompozycja aromatów, przyciągająca nie tylko miejscowych klientów, ale również obcokrajowców.

NAJWYŻSZY CZŁOWIEK

Najwyższym człowiekiem na świecie, o którego wzroście istnieją pewne świadectwa, był Robert Wedlow, urodzony 22 lutego 1918 roku w Altonie, stan Illinois w USA. W wieku lat 5 liczył 163 cm wzrostu, w wieku lat piętnastu — 2,32 cm. Ostatni raz mierzono jego wzrost 27 czerwca 1940 roku, na 18 dni przed śmiercią. Mierzył wtedy 2,72 centymetry.

Nowy Zarząd Tow. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego

Podajemy do wiadomości, że w dniu 22 stycznia br. na Rocznym Walnym Zebraniu Tow. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie, wybrany został nowy zarząd na kadencję 1984 roku w skład którego wchodzą następujący członkowie:

Stanisław Wiśniewski — Prezes; Feliks Kuźnicki — Wice-prezes; Łucja B. Sadowska — Sekretarz; Bronisław Sadowski — Skarbnik; Stanisław Skrzypnik — Bibliotekarz.

Ławnicy

Maria Farfus, Antoni Gramowski, Józef Kalicki, Jan Pietras, Wicenty Popławski i Jan Dubiński.

Komisja Rewizyjna

Franciszek Firkowski, Jan Smoliński i Szulim Blankier.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PaBx)
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229
80.000 CURITIBA — PARANÁ

PREZYDENT REAGAN DBA O ZDROWIE

W kołach politycznych w Waszyngtonie kursuje plotkarskie powiedzonko, że prezydent Reagan nie starzeje się. Prezydent jakby podtrzymywał tę opinię, gdyż mówi przyjaciołom, że czuje się doskonale i że przybrał na wadze. Wiadomo też, że prezydent stosuje wskazania zatwierdzone przez lekarza osobistego dr Daniela Ruge, który określa prezydenta jako "very fit" (bardzo sprawny) jeżeli chodzi o stan fizyczny.

A oto prezydencki system dbania o zdrowie:

— nisko kaloryczna dieta (dużo owoców i jarzyn mniej mięsa),

— siedem do ośmiu godzin snu na dobę oraz częste wakacje,

— nie palenie papierosów, bardzo skromne używanie napojów alkoholowych (Ronald Reagan z reguły zamawia wódkę z sokiem pomarańczowym),

— wieczorami ćwiczenia na zainstalowanym rowerze (30 minut), z rana ćwiczy na rowerze pani Reaganowa — do ćwiczeń używane są różne przyrządy gimnastyczne, znajdujące się w sali gimnastycznej na drugim piętrze.

W zakresie ćwiczeń prezydenta dla zdrowia wchodzą również: jazda konna i... rąbanie drzewa w Camp David i w posiadłości prezydenta w stanie Kalifornia.

KSIĘGA OCHRONY PRZYRODY

Czerwona księga jest wydawnictwem Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody. Informuje ona o ginących i zagrożonych gatunkach zwierząt i roślin. Księga jest czymś w rodzaju katalogu regularnie uzupełnianego i poprawianego. Składa się z kart czerwonych, żółtych i zielonych. Na czerwonych są informacje o ginących gatunkach, na stronach żółtych — informacje o gatunkach, których liczba zmniejsza się zastraszająco, na zielonych stronach drukuje się wiadomości o zwierzętach i roślinach niedawno zagrożonych, ale których liczba wzrasta.

MUZEUM ZIEMNIAKA

Pierwsze w świecie muzeum ziemniaka powstało w Belgii w miasteczku studenckim w Brukseli. Stworzył je profesor międzynarodowej szkoły Thomas Hughes. Nasz poczciwy ziemniak, przywieziony z Andów przez konkwistatorów w wieku XVI, zrobił wielką karierę i położył kres klęskom głodu w Europie.

SIÓDMA NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MATEUSZA — 5, 38-48

✝ Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko, ząb za ząb. A Ja wam mówię: nie buntujcie się przeciwko temu, który wam źle czyni; przeciwnie, jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu jeszcze i drugi. Jeśli ktoś pozywa cię przed sąd, by wziąć twoje ubranie, zostaw takiemu nawet i płaszcz twój. Jeśli ktoś żąda, byś poszedł z nim tysiąc kroków, idź z takim nawet dwa tysiące, Temu, który cię o coś prosi, daj; tego, który chce zaciągnąć u ciebie pożyczkę — nie unikaj. Słyszeliście, że powiedziano: Miłuj bliźniego twego, a nieprzyjaciela twego miej w nienawiści. A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, módlcie się za tych, którzy was prześladują. W ten sposób okażecie się synami Ojca waszego, który jest w niebie i który sprawia przecież, że słońce wschodzi tak nad złymi, jak i nad dobrymi, a deszcz spada zarówno na sprawiedliwych, jak i niezbożnych. Bo jeśli będziecie miłować tylko tych, którzy was miłują, to jakaż czeka was za to nagroda? Czyż nie postępują tak sami nawet celnicy? Albo cóż nadzwyczajnego czynicie, jeśli pozdrawiacie tylko braci waszych? Czyż nie czynią tak samo nawet poganie? Bądźcie tedy doskonali, tak jak doskonały jest wasz Ojciec Niebieski.

✝

MIŁUJCIE NIEPRZYJACIÓŁ WASZYCH

Cała Ewangelia tętni miłością Boga i bliźniego. "Albowiem tak Bóg umiłował świat, iż Syna jednorodzonego dał" (Jan 3,16).

Wszystkie pouczenia Chrystusa skierowują się do miłości Boga i bliźniego. "Po tym poznają żeście uczniami moimi, jeśli jedni ku drugim, miłość mieć będziecie" (Jan 13,15). Dał nam przykład prawdziwej miłości bliźniego, posuniętej do szaleństwa krzyża, gdy konając za nas, powiedział: "Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" (Łk. 23,34).

Stąd pierwsi chrześcijanie są i byli dla nas wzorem pod tym względem, tak, iż poganie patrząc na nich mówili: "Patrzcie jak się oni miłują". Dziś patrząc na nas, z pewnością by powiedzieli: patrzcie, jak oni się nienawidzą. Zawstydźmy się naszego postępowania i usłuchajmy upomnienia św. Pawła: "A ponad wszystko miejcie miłość, stąd przyobleczcie się w dobroć, w pokorę, znoście jedni drugich i wybaczajcie sobie" (Kol. 3, 12, 13, 14).

Co więcej, Apostoł Narodów pouczył nas, jak mamy tę miłość praktykować. Odczytujmy sobie często 13 rozdział pierwszego Listu do Koryntian i wprowadzajmy te pouczenia w życie. Wielki miłośnik Chrystusa — św. Franciszek z Asyżu sparafrazował naukę Chrystusa zawartą w Kazaniu na Górze. Znamy ją. Odmawiajmy ją codziennie, zaczynającą się od słów: "Panie uczyń ze mnie narzędzie Twego pokoju...

Nie tylko Chrystus w Ewangelii, nie tylko św. Paweł w swych Listach, ale i inni Apostołowie jak Jan, Piotr i Jakub w swych listach kładą nacisk na to samo. Co więcej — św. Jakub, mówiąc o miłości bliźniego, daje nam tą radę, byśmy więcej kochali ubogich, echo słów Chrystusowych (Jak. 2,6).

Jesteśmy w świętym Roku Pojednania. Wykorzystajmy go w całej pełni "A nade wszystko miejcie trwałą miłość, jedni ku drugim, bo miłość osłania mnóstwo grzechów" (1. Piotr 4,8).

X.

P. S. — Przeczytaj 1 Lekcję: ..Lev. 19, 1-2, 17-18 i 2 Lekcję: 1. Kor. 3, 16-23.

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

SYMBOL

Dla całego chrześcijaństwa, a przede wszystkim dla Kościoła katolickiego naczelnym symbolem jest Krzyż, znak będący pamiątką męki i śmierci Pana Naszego i Odkupiciela, Jezusa Chrystusa, zapowiedzią Zmartwychwstania i obietnicą, płomieniem nadziei na nasze odkupienie, ciał zmartwychwstanie i na żywot wieczny w obliczu Boga. Krzyż jest więc nie tylko podniesieniem w niebo wszelkiego ludzkiego cierpienia, ale znakiem tryumfu nad Księciem Ciemności, nad mocami tego świata trzymającymi człowieka przy ziemi. Krzyż jest duchową rakietą kosmiczną, którą każdy z nas może w każdej chwili wystrzelić ze swego duchowego kosmodromu.

In hoc signo vinces. W tym znaku zwyciężysz. W tym znaku — to znaczy w Krzyżu. Taki jest największy paradoks chrześcijaństwa, że znak męki i hańby, znak okrutnej kary, gorszy w owych czasach niż w naszych ponura szubienica — poprzez Osobę Boskiego Zbawiciela stał się znakiem zwycięstwa.

Oto dlaczego znak ten jest centralnym znakiem chrześcijaństwa. Towarzyszy on chrześcijaninowi od kolebki do śmierci. Niemowlę jest chrzczone wodą i znaczone Krzyżem. Znakiem Krzyża zaczyna i kończy modlitwę każdy chrześcijanin w każdych okolicznościach. Znak Krzyża towarzyszy naszemu życiu domowemu, towarzyszy życiu sakramentalnemu, jest obecny na miejscach centralnych i najwyższych w świątyniach, jest znakiem przebaczenia i znakiem błogosławieństwa Bożego, asystuje przy naszym umieraniu i Jego cień pada na nasz grób, jako że stoi on u naszego grobowego wezgłowia.

Krzyż sam w sobie nie jest źródłem Łask, jak są postacie sakramentalne, ale jest ich symbolem. Chrześcijaństwo jest afirmacją Krzyża i wszystkiego, co Krzyż znaczy i niesie.

Jak wszystko co z ludźmi ma związek, także i Krzyż bywa nadużywany do mobilizacji energii duchowej w doczesnych sprawach. Ale nigdy w historii nie był zagrożeniem dla żadnej siły społecznej poszukującej pokoju; gdy jako znak pokoju stał między ludźmi. Zwycięstwo Krzyża bowiem nie jest zwycięstwem sił materialnych, lecz duchowych. Wiemy, jak w ostatecznym rachunku zakończyły się podjęte z takim olbrzymim wysiłkiem zbiorowym chrześcijańskiej Europy, zwołane pod znakiem Krzyża wyprawy zbrojne do Ziemi Świętej. Krzyż Pański to nie magiczny instrument polityczny czy wojskowy, lecz symbol nadludzkiej, bo Boskiej Miłości dla człowieka. Albowiem Bóg tak umiłował świat, że Syna Swojego Jednorodzonego zesłał do nas dla naszego zbawienia.

Krzyż nie jest zawołaniem do fanatyzmu, lecz powołaniem do pojednania i miłości. Jest — należycie pojęty i przyjęty — źródłem społecznej siły i pomostem między wszystkimi ludźmi dobrej woli, choćby część z nich tworzyła front lub wspólnotę chrześcijaństwu nieprzychylną lub wobec niego podejrzliwą, jako że brak im wiary w Boga i w Syna Jego Jezusa Chrystusa.

Dlatego też wołamy do braci naszych w polskiej wspólnocie narodowej, by szanowali znak Krzyża jako przynajmniej zapowiedź ludzkiej dobrej woli i pamięci o granicach naszych sporów i różnic, jako hasło do pojednania, jako pomost. Niech pamiętają, że Jego ramiona w jednakowym stopniu są wyciągnięte do wyznawców jak do niewierzących, przeczących Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu.

Krzyż ze swej istoty jest zgorszeniem tylko dla zdecydowanych wrogów Boga. Dla wszystkich innych jest znakiem wspólnym, choć w różnym zrozumieniu. Pamiętajmy, że czoła znakomitej większości Polaków były lub są tym znakiem naznaczone. Dlaczegoż mieliby zostać z tym znakiem i wedle tego znaku skrzywdzeni i odrzuceni?

Ich zwycięstwo nie jest z tego świata i nie jest w tym świecie. O cóż więc macie się niepokoić wy, którzy twierdzicie, że tego innego świata w ogóle nie ma?

Witold Olszewski

POLSCY MISJONA[RZE] NA WSZYSTKICH KONTYNENTACH

Bardzo szeroka ob... działalność misyjna Ko... polskiego na wszystkich... tynentach rozpoczęła się... II wojnie światowej, na w... szą skalę dopiero w poło... lat sześćdziesiątych. W... niej zdarzały się jedynie... radyczne wyjazdy poje... czych osób. Pracę mi... prowadziło około 50 pol... zakonników i zakonnic,... rzy po zakończeniu w... pozostali poza grani... kraju.

Akcję pomocy perso... krajom misyjnym rozp... na większą skalę op... werbiści w latach 19... Pierwsze urzędowe staty... pochodzą dopiero z 196... Na terenach misyjnych... cowało wówczas 560... ków: 365 kapłanów, 58... 129 sióstr zakonnych i 8... świeckich. Najliczn... grupę wśród misjonarzy... nowili werbiści (102 ks... salezjanie i chrystusowcy... zgromadzeń żeńskich na... niej reprezentowane były... krajach misyjnych fr... kanki misjonarki Maryi.

W kolejnych latach w... tała liczba misjonarzy i... ski. W dniu 1 stycznia... roku było ich 877, w tym... kapłanów, 48 braci, 220... zakonnych i 6 osób świec... Każdego roku od połowy... siedemdziesiątych wyje... ło na misje około stu o... Obecnie pracuje poza kr... 1.338 polskich misjona... misjonarek. Jest wśród... 129 księży diecezjalnych... księży zakonnych, 52 b... 350 sióstr zakonnych, 16... świeckich i 15 klery... przygotowujących się do p... cy misyjnej.

Najliczniejsza grupa... skich misjonarzy pracuj... Brazylii. Wśród prawie... księży i sióstr zakonnych... tu m. in. 36 werbistów,... chrystusowców oraz p... stawiciele 15 innych zgro... dzeń męskich oraz 9... skich. 107 polskich misj... rzy i misjonarek pracuje... Argentynie, 35 — w Boli... 19 — w Paragwaju, 17 —... Wenezueli, 12 — w Peru... pozostałych krajach Ame... Łacińskiej liczba pols... duchownych waha się w g... nicach od 1 do 10.

Największym polskim... rodkiem misyjnym w Afr... jest Zambia. Jest tu sz... gólnie dużo zakonnic: 26... żebniczek starowiejskich,... boromeuszek i 5 misjona... św. Rodziny. Spośród 67... planów i braci zakonnych... to jezuici z prowincji w... szawskiej i krakowskiej,... — salezjanie. Polscy mi... narze obecni są także w Z... rze (70 osób), Rwandzie... osób), Kamerunie (46 os... Libii (29 osób), Burundi... osób), Ghanie (25 osób).... gółem w 21 krajach afryk... skich pracuje 499 misjona... i misjonarek z Polski.

W Azji polscy misjona... obecni są w jedenastu k... jach; najwięcej jest ich... Japonii (39 zakonników i... konnic, wśród których... 12 franciszkanów) oraz... Indonezji (37). Także w A... tralii znaleźć można polsk... duchownych w liczbie 36,... w Nowej Gwinei aż 50.

Papieska wypowiedź o Piusie XII i Janie XXIII

W niedzielę, 6 listopada ub. roku, Jan Paweł II odprawił w bazylice św. Piotra pontyfikalną Mszę św. w 25 rocznicę śmierci papieża Piusa XII oraz z okazji 25 rocznicy wyboru i koronacji papieża Jana XXIII. W homilii powiedział m. in.:

Poprzez tę uroczystą liturgię eucharystyczną pragniemy w sposób szczególny spojrzeć w stronę dwóch niezapomnianych Sług Bożych: papieży Piusa XII i Jana XXIII, z okazji 25 rocznicy śmierci Piusa XII oraz wyboru na papieża Jana XXIII. Czynimy to, aby uczcić pamięć tych, którzy byli naszymi Ojcami w wierze. Obaj wielcy Papieże stale i niestrudzenie głosili zbawczą tajemnicę odkupienia. Ich trud kapłański, biskupi i papieski był całkowicie zrwócony ku służbie tajemnicy Odkupienia i udzielaniu łaski Bożej. Dali oni dowód wypróbowanej cnoty i w życiu byli otoczeni opinią świętości.

Dziś Kościół, przyjmując ten głos natchniony ludu chrześcijańskiego, poprzez decyzję Pawła VI rozpoczął proces kanoniczny, aby stwierdzić rzeczywistość tej świętości w życiu tych dwóch Papieży.

Następnie Ojciec św. nakreślił sylwetkę papieża Piusa II. Powiedział m. in.: W tragicznej zawierusze II wojny światowej, której starał się zapobiec, w pracowitej odbudowie z ruin wojny Pius XII był niestrudzonym apostołem i odważnym budowniczym pokoju. Wskazywał nieustannie zasady tego najwyższego dobra w zakresie porządku międzynarodowego i życia społecznego, nawiązując do ówczesnych, najbardziej palących problemów wraz z odwoływaniem się do odpowiedzialności panujących. Sprawował niestrudzenie posługę miłości na rzecz wszystkich ofiar wojny. I nie ograniczył się tylko do tego. W swej przezornej mądrości Pius XII nakreślił środki zaradcze tego kluczowego trudu w perspektywie przyszłego pokoju. Jego przebogate nauczanie, jego troska o wszystkie kategorie osób w Kościele, reformy przez niego zapoczątkowane i wprowadzone stanowią, jak to określił Paweł VI, niezmierzone i owocne przygotowanie następującego potem doktrynalnego i pasterskiego słowa nauki Soboru Watykańskiego II.

Jan XXIII, powołany do podjęcia takiego dziedzictwa, okazał się od samego początku uosobieniem cichego i dobrego Pasterza. Ze spokojem i odwagą patrząc wysoko i daleko, wierny swemu biskupiemu hasłu: "Posłuszeństwo i pokój", wspierany przez głęboką pokorę i geniusz prostoty, które charakteryzowały jego sylwetkę duchową, wypracował w ciągu niewielu miesięcy program niezwykłych rozmiarów i nie cofnął się przed jego wykonaniem. Jego pracowity pontyfikat w stosunkowo krótkim czasie został związany z gigantycznym przedsięwzięciem, takim jak Sobór Watykański II i rewizja kodeksu prawa kanonicznego, które zdeterminowały okres odnowy kościelnej.

Jan Paweł II powiedział również, że działalność obu Papieży była szeroko omawiana podczas Synodu Biskupów.

Po Mszy św., w której uczestniczyło około 25 tysięcy osób, Jan Paweł II zszedł do grot watykańskich, czyli podziemi bazyliki św. Piotra, był modlić się przy grobach swoich Poprzedników.

EPISKOPAT O KRYZYSIE, O REFORMACH I O FUNDUSZU POMOCY DLA ROLNICTWA PRL

Z Warszawy nadeszły szczegóły odbytej w dniach 16-17 listopada 197 Konferencji Episkopatu Polskiego. Poniżej podajemy dosłownie dwa polityczne punkty wydanego po niej komunikatu.

"Z pasterską troską biskupi rozważali obecną sytuację naszego kraju. W dalszym ciągu utrzymują się, a na niektórych odcinkach pogłębiają trudności gospodarcze powodując ciężkie warunki życia ludności. Winy za ten stan rzeczy zasadniczo nie ponosi naród. Oczekujemy ukształtowania się normalnej współpracy naszego kraju ze wszystkimi innymi krajami, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej".

"Konieczne jest wprowadzenie właściwych reform społeczno-politycznych, od których zależy zaufanie między władzą a społeczeństwem. Należy zrewidować dotychczasowe metody zapobiegawcze inflacji. Doświadczenie bowiem ostatniego czasu wykazuje, że samo stosowanie podwyżki cen nie rozwiązuje problemu. Podwyżka płac związana z podwyżką cen winna być przeprowadzona sprawiedliwie w stosunku do wszystkich. Szczególnej pomocy wymagają rodziny, młode małżeństwa oraz najniżej uposażeni emeryci i renciści".

"Wraz z całym narodem wyrażamy głęboką wdzięczność krajom, które spieszą z wieloraką pomocą naszemu społeczeństwu. Jest ona nadal bardzo potrzebna. Nie uwalnia nas to od obowiązku szukania u siebie skutecznych rozwiązań zapobiegających szerzącej się biedzie. Jednym ze sposobów zaradczych w tej mierze jest samoorganizowanie się społeczeństwa w niesieniu pomocy najbardziej potrzebującym. Z uznaniem stwierdzamy fakty wspomagania rodzin mieszkających w miastach przez ludność wiejską. Pomoc sąsiedzka świadczona rodzinom wielodzietnym, osobom starszym i chorym, działalność różnorodnych kościelnych zespołów charytatywno-społecznych, w których ochotnie udziela się młodzież. Przykłady te wskazują na niektóre kierunki wzajemnej pomocy i budzą nadzieje, że będzie się ona upowszechniać. Wszystko to nie może zasłonić prawdy, że istotną dźwignią rozwoju jest praca. Owocna praca wymaga jednak spełnienia szeregu podstawowych warunków ze strony głównego pracodawcy — państwa oraz rzetelności ze strony pracowników".

"Poprawie klimatu społeczno-politycznego i moralnego w kraju służyłoby zaniechanie procesów politycznych i uwolnienia więźniów politycznych".

Fundusz rolniczy

"Biskupi omówili sprawę utworzenia fundacji rolniczej. Episkopat Polski ponad rok temu podjął stosowne kroki zapewniając — za pośrednictwem episkopatów Europy zachodniej i Ameryki — zdobycie środków na polepszenie i unowocześnienie polskiego rolnictwa. Inicjatywa spotkała się z pozytywnym przyjęciem. Również rząd polski ustosunkował się pozytywnie do tego programu. Trwają aktualnie rozmowy nad zagadnieniami prawno-organizacyjnymi, aby pomoc zagraniczna została jak najlepiej użyta — zgodnie z intencjami ofiarodawców — dla dobra polskich rolników indywidualnych, rzemiosła i całego społeczeństwa. W związku z tym biskupi wyrażają nadzieję, że w przyszłym roku fundacja będzie mogła podjąć działalność. Należy wyjaśnić, że otrzymane przez fundację środki zagraniczne będą przekazywane rolnikom i rzemieślnikom odpłatnie, a uzyskane tą drogą fundusze fundacja użyje w kraju na cele społeczne. Wszystkim przyszłym ofiarodawcom, jak również ludziom dobrej woli sprzyjającym tej doniosłej dla naszego kraju inicjatywie składamy podziękowanie".

AUTOGRAF STANISŁAWA AUGUSTA WZBOGACIŁ ZBIORY ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

Zbiory dokumentów Zamku Królewskiego w Warszawie wzbogaciły się o autograf króla Stanisława Augusta. Jest to list z 1786 roku, dotyczący nominacji chorążego Jakuba Pilchowskiego do stopnia podporucznika regimentu pieszego. List ten zakupił i przekazał do archiwum zamkowego amerykański dyrygent polskiego pochodzenia Tomasz Michalski, zamieszkujący stale w New Jersey (USA).

Tomasz Michalak przybył do Polski na tournée artystyczne. Dyrygował koncertami utworów polskich i amerykańskich w Poznaniu, Bydgoszczy, Zielonej Górze, Łodzi i Katowicach.

Ofiarodawca spotkał się z dyrektorem Zamku Królewskiego prof. Aleksandrem Gieysztorem. Przekazując mu list królewski powiedział, że pragnie zaapelować do wszystkich rodaków — przedstawicieli Polonii zagranicznej o gromadzenie i przekazywanie rozproszonych po świecie skarbów polskiej kultury. Wojny tak wiele nam wydarły — powiedział. Wszystkie polonica powinny się znaleźć w ojczyźnie, bo tu jest ich miejsce, gdzie jest początek nas wszystkich.

Wieści z Polski

TAJEMNICZY KONTRAKT PRL

Sytuacja finansowa PRL jest żnana. 25 mld długu, brak gotówki, brak surowców, brak podstawowych artykułów. Ale spece od handlu i na to — jak im się zdawało — znaleźli sposób...

Po nałożeniu sankcji ekonomicznych przez USA na reżim Jaruzelskiego, junta zwróciła się do krajów Trzeciego Świata w zapełnieniu luki gospodarczej. Kupowano co się dało, sprzedawano po niskich nadzwyczaj cenach, podpisywano makabryczne kontrakty, umowy, zdobywano kredyty w Nigerii, Mongolii, Wietnamie i gdzie tam jeszcze można. Chodziło bowiem o to, by stworzyć pozór, że sankcje są niegroźne, że PRL znajdzie klientów gdzie indziej i to na pewno na lepszych warunkach. Propagandę tę hucznie okrzyknięto sukcesem gospodarczym, nadano jej — zgodnie z metodami peerelowskimi — nową nazwę tzw. "reorientacji", po czym zaczęto szachrować. Na to czego nie było (poza żywnością) mówiono, że jest, to czego nie dowieziono do sklepów, to rezultat rozpanikowanego społeczeństwa, ale tak czy inaczej machinę ekonomiczną kraju pod tę górkę się pchało.

Żeby jeszcze naród nie podskakiwał to go odpowiednio preparowano. Takim ostatnim "preparatem" był zawarty niedawno "tajemniczy kontrakt" z Libią pułkownika Kadaffiego (ten jeżeli nie dokonuje inwazji, czy nie organizuje zamachów terrorystycznych, to zajmuje się operacjami handlowymi ze zdesperowaną klientelą). Minister Handlu Zagranicznego, Tadeusz Nestorowicz, ujawnił dziennikarzom zachodnim, że Polska właśnie otrzymała od Libii kredyt w wysokości 230 milionów dolarów na zakup nieograniczonej ilości ropy naftowej. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że dotknięty brakiem paliw kraj nad Wisłą ropy tej nie ujrzy.

Władze PRL bowiem postanowiły wykonać salto ekonomiczne i... sprzedawać nabytą w Libii ropę... kontrahentom zagranicznym (znacznie od PRL-u biedniejszym). Ale za gotówkę. W ten sposób zdobędzie się trochę dewiz na najpilniejsze potrzeby gospodarcze. Tajemnicą owiana jest cena, po jakiej reżim Jaruzelskiego nabył ropę od Libii, ale ze źródeł dobrze poinformowanych (OPEC) wynika, że Libia, jako członek OPEC, zażądała ceny ustalonej przez Organizację Eksporterów Ropy (Jest ona jeszcze wyższa od bieżącej ceny rynkowej).

No, cóż, możnaby się jeszcze pogodzić z takim obrotem rzeczy, gdyby nie fakt, że płacąc za nabytą ropę cenę ustaloną przez OPEC i sprzedając później tę samą ropę po cenie niższej, czyli bieżącej — Polska traci blisko 9 milionów dolarów!

"Naprawdę, to przecież drobnostka" — oświadczył rzecznik rządowy, Andrzej Konopacki (cytujemy za agencją prasową Associated Press). Dodał wymijająco, że nic mu nie jest wiadomo o szczegółach transakcji, ale za to autorytatywnie nadmienił, że "ropa libijska i tak by się nie nadawała do przeróbki w polskich rafineriach".

Co jeden to geniusz!

Cała ta operacja handlowa została przeprowadzona w celu zdobycia — jak już się powiedziało — gotówki. Gotówkę z kolei przeznacza się na zakup surowców oraz... zagranicznych przetworów rafineryjnych do konsumpcji wewnętrznej w PRL.

Konia z rzędem temu, co wymyślił ten majstersztyk. Nawet Gierek, który ponoć nie lada numery ekonomiczne odstawiał, nie może stawać w szranki spekulacyjne.

Aleksander Wilczek

ZAKOPIAŃSKIE JUBILEUSZE

Zimowa stolica Polski Zakopane prezentuje aktualnie cały szereg doznań z dziedziny artystycznej.

Stulecie obchodzi Szkoła Koronkarstwa i Tkactwa, najstarsza tego typu szkoła w Polsce. Jej inicjatorką i fundatorką była przed stu laty wybitna aktorka polska — Helena Modrzejewska.

Jeszcze szacowniejszym jubileuszem (110 lat) mogą się poszczycić organizacje i instytucje wywodzące się ze sławnego Towarzystwa Tatrzańskiego. A od Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem wywodzi się prawie wszystko — od dróg, szlaków, kolei, poczty — do turystyki i taternictwa włącznie.

Inny jubileusz to 35-lecie szkoły Kenara. Z tej okazji zorganizowano bardzo atrakcyjną wystawę rzeźb, malarstwa i rysunku Antoniego Kenara oraz prac uczniów jego szkoły.

Natomiast w "Atmie", willi K. Szymanowskiego, gdzie mieści się muzeum jego imienia, nowa, interesująca, choć niejubileuszowa wystawa rysunków Tadeusza Brzozowskiego.

ROLNICTWO — STATYSTYKA I RZECZYWISTOŚĆ

Winą za brak żywności obarcza się najczęściej głównie rolników. Jednocześnie padają kąśliwe uwagi, że należą oni do grupy społecznej o najwyższych dochodach. Ostatnio do zarzutów kierowanych pod adresem mieszkańców wsi przybył jeszcze jeden: chłopi są rzekomo główną przyczyną zakłócenia równowagi cenowej. Czy pretensje są uzasadnione?

Pojawiają się opinie, że np. w liczbie traktorów Polska dorównuje lub nawet przewyższa kraje zachodnie, "tylko plony jakby nie te same". Jest to nieporozumienie.

W 1981 roku w PRL na 100 ha gruntu przypadło — pisze "Życie Warszawy" — 3,24 ciągnika, we Francji — 4,57, w Holandii — 9,25, w RFN — 12,6. Jeden ciągnik musi obsłużyć w Polsce 66 ha, we Francji, 15, Austrii 7, a w Holandii i RFN po 6 ha. Ponieważ ciągnik ciągnikowi nie jest równy, lepiej operować ich mocą. Ale i w tym przypadku okazuje się, że w Polsce na 100 ha przypada 119 tys. kW, we Francji 158, a w RFN 327 tys. kW mocy ciągników. PRL wcale nie dorównuje więc np. Francji.

Wyraźnie widać, że rolnictwo cierpi na brak energii. Nic dziwnego, że "plony jakby nie te same..."

Podobnie z zużyciem nawozów. Statystyka jest worem, do którego każdy może wrzucić, co chce. Pojawiają się głosy, że rolnicy polscy zużywają więcej nawozów niż np. Francja, Austria i Szwecja. To podobno prawda. Większą ich ilością dysponuje jednak RFN, Węgry, NRD, Holandia, Dania. Bez zmrużenia oka omija się przy tym problem jakości nawozów, kultury rolnej, warunków glebowoklimatycznych itd. W RFN plony są podobne jak we Francji, ale zużycie nawozów większe o 100 kg na hektar. W Holandii zbierają blisko 60 q zbóż z hektara, ale wysiewają o 150 kg nawozów więcej niż w Polsce. Nie można, posługując się samymi tylko średnimi wskaźnikami przesądzać o niskiej efektywności rolnictwa. Ponadto jest ono zróżnicowane. Większość żywności dostarczają rolnicy indywidualni. Oni jednak nie wysiewają 186 kg nawozów na hektar (średnia dla całego polskiego rolnictwa), ale tylko 155 kg, a uzyskują plony 25 q (rok 1980-81).

Najwięcej nieporozumień wywołuje jednak parytet. Jest to wskaźnik względny i każdy liczy go, jak chce. Mimo wszystko stanowi on jednak pewien miernik opłacalności. Proponowany stosunek 1:0,7 pojawił się w latach 70-tych. Eefekty są znane: ludzie uciekali z rolnictwa. Ponadto nie należy mylić przychodów z dochodami. Rolnik sam buduje i utrzymuje swój warsztat pracy — właśnie z przychodów. Ponadto na wsi pracuje się przeciętnie w roku 2.700 godzin, gdy reszta ludności 2.016.

Uwagę o "statystycznym worku" można odnieść także do następnej sprawy: wskaźnika cen płaconych rolnikom i płaconych przez rolników. W 1981 r., wedle oficjalnych doniesień, ceny skupu (odnosząc do roku 1970) wzrosły o 166 procent, a ceny towarów i usług kupowanych przez rolników tylko 127,2 procent. Ale już w następnym roku liczby te uległy zmianie — 151,7 i 223,2 procent. Pojawiają się opinie, że ceny skupu w 1982 roku nie tylko nie zrekompensowały całej podwyżki cen towarów i usług w tym roku, lecz zniwelowały korzystny dla rolnictwa stosunek cen z lat poprzednich.

Głosy o wielkich pieniądzach na wsi są grubo przesadzone. Stopa życiowa obniżyła się tam tak samo, jak w mieście. Napór na artykuły konsumpcyjne wynika m. in. stąd, że rolnicy nie mogą kupić maszyn. Za ciągnikami wloką się konne wozy zamiast przyczep. Jest to objaw archaiczności polskiego rolnictwa — ale czy z winy chłopów?

Wszystko sprowadza się do opłacalności. Ledwie zaczęto ją stosować, a już odzywają się głosy, że produkcję rolną można wymusić innymi sposobami, choć efekty tego rodzaju metod są aż nadto dobrze znane.

(Biuletyn Stronnictwa Ludowego — USA).

INWAZJA NA WAWEL

3.000 turystów zwiedza codziennie wawelskie komnaty, podczas gdy zgodnie z wymogami konserwatorskimi przepływ zwiedzających nie powinien przekraczać 1.600 na dobę. Rocznie zatem od 800 tys. do miliona osób odwiedza same tylko królewskie pokoje, do tego dochodzą jeszcze Skarbiec, Zbrojownia, Katedra, Groby Królewskie, Wieża Zygmuntowska, wystawy "Wschód w zbiorach wawelskich" i "Wawel zaginiony", gdzie ogólna liczba zwiedzających jest niewiele niższa.

Dla porównania — przed II wojną światową tylko 30 - 40 tys. osób w ciągu roku odwiedzało Wawel; zamek był wówczas rezydencją prezydenta i to powodowało ograniczenia turystyczne. Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu rozważa i teraz wprowadzenie takowych w trosce, by Wzgórze Wawelskie nie zostało po prostu... rozdeptane.

PUŁK. STANISŁAW KOSZUTSKI

WSPOMNIENIA Z RÓŻNYCH POBOJOWISK

DYWIZJON SZKOLNY

58)

Już od pierwszych chat powiało na nas pustką od zasłoniętych okien, od zamkniętych obór i stajen, od braku śladu jakiegokolwiek żywego stworzenia w zagrodach i na polach. To pierwsze zetknięcie się z krajem wroga wiało grozą. Tak wyglądają pobici — penetrowało coś w mózgu. Vae Victis! W tej pustce czuło się jakąś niezmierną wrogość i nienawiść. Poczuliśmy się dziwacznie, jak nigdy, osamotnieni. Gdy patrol zebrał się w jakichś zabudowaniach było napięcie i cisza. Wydawaliśmy się zgubieni. Wydawało się że wszyscy czekali rozkazu pułkownika — "zawracać, to szaleństwo". Nawet Papée, nawet Witkowski, szczeniak i zawadiaga, choć raz wydawali się skupieni.

Lecz nie! Rozkaz brzmi: "Naprzód — skokami. Zbiórka w następnych zabudowaniach".

Rusza scout-car por. Barbarskiego z miejsca pełną szybkością. Gna maleńki, samotny, zgubiony w pustkowiu płaskich pól dookoła. Pojedynczy wóz jako szpica — tego jeszcze niebywało! Ręce oficera zaciśnięte na spustach karabinu maszynowego, oczy wbite w teren przed siebie szukają nieprzyjaciela. W kilka minut po nim rusza "siła główna" czołg, jeep i motocyklista.

Brukowana wyboista droga. Szachownica pól dookoła, bez jednego krzaczka czy drzewa. Próbujemy karabiny czołgu okręcając wieżę. Ta-ta-ta-ta staccatto dźwięk leci w powietrzu i ginie. Wjeżdżamy w wioskę. Okna większości domów zabarykadowane. Na domach i płotach i drzewach białe chustki. Aha! Pierwszy "unconditional surrender". Przy naszym zbliżeniu jednak, na wszelki wypadek, jakieś postacie uciekają w pola. Jakiś pies przed chatą z podtulonym ogonem. Tak dziś wygląda groźna, niezdobyta forteca Hitlera. Szkoda że nie może on zobaczyć swego "nad-narodu".

W pędzie przejeżdżamy tą długą wioskę, dołączając do scout-caru szpicy. Za chwilę dołącza również scout car "straży tylnej". Nowa króciutka odprawa i nowy "skok". Początkowe napięcie jeszcze się zwiększa. Przed nami w odległości około 500 m jakiś futor, za nim mały zagajnik. Z prawej strony o 300 - 400 m od drogi las. Z lewej, jak przedtem, puste pola ginące na horyzoncie w sinoniebieskiej mgle. Cisza jak przedtem.

Po wyjechaniu z futoru Janusz zaczyna strzelać przed siebie. W tej chwili odzywają się strzały z prawej strony — od lasu. Nareszcie! Dzięki Bogu! Wreszcie coś jest w tej pustce. Strzały z lasu są jakby lekarstwem na nasze napięte nerwy. Nie ma bowiem nic bardziej nieprzyjemnego niż niewiadome i nieznane. Najgorsza jest cisza w naładowanej oczekiwaniem pozornej pustce, w której się wie i czuje że gdzieś ukryty siedzi wróg, co może w każdej chwili, z za każdej chaty plunąć bazuką lub podłożyć minę, na której jest prosta droga do nieba. Może zresztą, nie tak świadomość fizycznego niebezpieczeństwa, jak w ogóle czekanie bezczynne zjada nerwy najwięcej. Te strzały znaczą, że wreszcie jest żywy nieprzyjaciel, z którym od dawna się znamy i wiemy że prawdopodobnie boi się nas bardziej niż my jego. Wiemy że "Oni" widzą nas, nie jako jeden czołg, ale jako straż przednią dziesiątek czy setek czołgów i samochodów pancernych.

Ze skraju zabudowań otwieramy ogień z miejsca, siejąc po lizjerze lasu. Po kilku seriach wolno ruszamy za szpicą, która wjeżdża już do zagajnika. Pociski z lasu gwiżdżą dokoła nas, czasem uderzając po pancerzu. Po napięciu oczekiwania jest teraz szalona frajda czuć rozluźnianie się nerwów w akcie walki. Chciałoby się śpiewać, lub krzyczeć z dzikiej radości. Jest bowiem dziwnie bezpiecznie w wieży czołgowej ma się świadomość potęgi w rytmie pracy silnika, w graniu karabinu maszynowego i trzasku w słuchawkach radia. (c. d. n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

ARGENTYNA:

WSPÓŁPRACOWNICY "GŁOSU POLSKIEGO"

Na czoło miejscowych współpracowników "Głosu Polskiego" wybija się niewątpliwie ruchliwa, płodna i kontrowersyjna postać Marii Świeczewskiej. Nie ma wystawy, koncertu czy jakiejkolwiek imprezy kulturalnej, o których nie przeczytalibyśmy w "Głosie" jej recenzji czy sprawozdania. Rys charakterystyczny: nigdy nie spotyka się w jej wypowiedziach jakiejś krytyki czy choćby zastrzeżenia. Nic tylko pochwała, superlatywy i zachwyt. Jest w tym niewątpliwie dużo przesady, ale ta przecież nigdy jeszcze nikomu nie zaszkodziła.

W stosunku Czytelnika do Autorki tkwi pewne nieporozumienie, które postaram się tu rozwiać. P. Maria Świeczewska pisze, jak się zdaje, mając na względzie przede wszystkim artystów, malarzy, kompozytorów, w ogóle protagonistów opisywanej imprezy, a potem dopiero Czytelników. Zdaje sobie sprawę, że nikomu nie udało się jeszcze "opowiedzieć" jakiegoś utworu muzycznego. Jedyny sposób — opowiedzieć" jakiegoś utworu muzycznego. Jedyny sposób — opowiedzieć wysłuchać go w teatrze czy sali koncertowej albo w transmisji radiowej. Nikt nie potrafi jeszcze opisać w sposób wystarczający wystawy malarskiej. Trzeba ją osobiście zobaczyć. Dopiero po wysłuchaniu produkcji artystycznej czy obejrzeniu wystawy malarskiej można porównać swoje osobiste wrażenia z opisywanymi przez Racenzentkę.

Drugim sprawozdawcą prasowym jest Michał Więckowski. Wyobrażam sobie archiwum, jakie się zebrało z jego publikacji w "Głosie Polskim". Szczerze podziwiam tego człowieka, który na wszystko ma czas, nigdy nikomu współpracy swojej nie odmawia. Stanowi on syntezę Marii Świeczewskiej, stojąc twardo na gruncie stałym, pisząc konkretnie bez stylistycznym zawijasów o rzeczach i sprawach prostych, POMowych itp.

Józef Kozłowski

FRANCJA:

W PARYŻU ZMARŁ JAN BRZĘKOWSKI

PARYŻ — Dnia 3 stycznia br. w wieku 80 lat zmarł w Paryżu wybitny polski poeta, prozaik i teoretyk sztuki, Jan Brzękowski. Współtwórca tzw. awangardy krakowskiej, związany z pismem "Zwrotnica" wyjechał potem (w 1928 r.) do Paryża, gdzie osiadł. Pisał zarówno w języku polskim, jak i francuskim, choć większość jego prac ukazywała się w kraju. Brzękowski w swej późniejszej twórczości, jak i w pracach programowych odszedł od swych młodzieńczych kierunków i stworzył teorię i styl tzw. metarealizmu, pokrewnego surrealizmowi.

Zbieg okoliczności sprawił, że akurat w Paryżu otwarto wielką polską wystawę w Centre Pompidou, która w dużej mierze poświęcona jest prezentacji rozmaitych form twórczości konstruktywistów skupionych m. in, wokół przeglądu "Zwrotnica". Na wystawę przysłano z Polski również publikacje Brzękowskiego z okresu jego młodości.

DZIAŁ POETYCKI

ODA DO JĘZYKA

Przed wieki to słowo nabrało ważności
W strofie Pana Reja Jegomości!
"A niechaj narodowie wżdy postronni znają,
Iż Polacy nie gęsi, też swój język mają!"
I nie tylko mają, lecz ile mu dali pola do popisu
Wynika z poniższego spisu.

Oto bywa: własny, obcy, wrogi, żywy, martwy, ojczysty i czysty, biblijny, gwarowy lub salonowy, sztubacki czy literacki, nieznany, uczony, zwięzły, rozwięzły, poufały, niezrozumiały, wulgarny, popularny, prawny, poprawny, służbowy, handlowy, lekarski, dziennikarski, urzędowy lub sportowy!

Można kogoś zań złapać, chwycić, pociągnąć lub jego zasięgnąć, mówić co się ma na nim, łamać go, pokazać, ostrzyć, zmielić, strzępić sobie czy kaleczyć — albo trzymać za zębami!

Można go studiować w liczbie pojedynczej lub mnogiej. W liczbie mnogiej może się pomieszać (jak pod wieżą Babel).

Można mieć na nim: co na myśli, na sercu, lub prawie już coś na końcu, albo tylko co ślina przyniesie, w najgorszym wypadku — pypcia!

Może się plątać, mylić, rozkleić, swędzieć, spuchnąć (na życzenie).

Uda się czasem znaleźć wspólny z kimś?!

Od biedy sam jego koniec służy za przewodnika. Choć tak przydatny, niekiedy dobrze jest się weń ugryźć.

Bywa: długi, ostry, cięty, szorstki, barwny, słodki, śpiewny, miękki, biały (o), gorączka!).

Muszą w tym być jakieś fryki, gdy cię biorą na języki!
Ale z tego nie wynika, by mi zabrakło języka,
Aby tu wszystko wyliczyć, nie mogę się wyjęzyczyć —
Jak mam to wytłumaczyć? Proszę mój "lapsus" wybaczyć!
O Języku!
Nieoczekiwanie można z tobą latać, gdyś wywieszony,
To znów prześladujesz, kiedy ludzki (l. mn.)?
Lubisz być przenośny, a także potrafisz się zachować!
Ten kto i kilka języków umie, wielojęzyczny bywa w tłumie,
Surowy, plugawy, sprośny, niemrawy, ubogi lub też obrazowy,
Cokolwiek przyjdzie do głowy!
Możliwość się wprost nie zamyka dla Wszechpanującego Języka!

Podpisany, z językiem na brodzie, pisarz rozgadany

Językoznawca.

USA:

POLSKO-AMERYKAŃSKI KOMITET ETNICZNY

Założony w 1975 roku Polsko-Amerykański Komitet Etniczny realizuje program współpracy bibliotek publicznych w większych ośrodkach i dzięki dotacji National Endowment for the Humanities — program ten nazwą "Nie tylko dla Amerykanów polskiego pochodzenia: polskie doświadczenia w naukach humanistycznych". Rzecz polega na organizowaniu w ramach dziesięciu najważniejszych systemów bibliotecznych USA odczytów, dyskusji, projekcji filmowych, koncertów, wieczorów poezji, wystaw folklorystycznych itp. W programie uczestniczy około stu naukowców polskiego pochodzenia, którzy zgłosili chęć wygłoszenia prelekcji w zakresie swoich specjalności.

Inną formą działalności Komitetu jest przygotowany przez University of Pittsburgh program pt. "Polski feniks". Podczas 15 godzin prezentuje się ok. 2 tysięcy zdjęć i przeźroczy wybitnych artystycznie równocześnie na trzech ekranach. Seansom towarzyszą prelekcje obejmujące przedstawianie artystów i obiekty sztuki oraz muzyka polskich kompozytorów. W bibliotekach Milwaukee, Chicago i Minneapolis program obejrzało około 300 - 800 osób.

FRANCJA:

Piękna wystawa Polonijna w Roubaix "POLSKA WCZORAJ I DZIŚ"

ROUBAIX — Staraniem tejszego klubu polsko-cuskiego "Polonia", do którego przyłączył się Komitet Wolnych Polaków w Roubaix oraz komitet "Solidarność", wraz z "Forum" tutejszej Biblioteki Miejskiej odbyła się piękna wystawa pod hasłem "Polska wczoraj i dziś".

Z okazji otwarcia tej wystawy, odbyła się wielka uroczystość, upamiętniająca 5 lat solidarności polsko-cuskiej od Sobieskiego do Wałęsy".

Po Mszy św. odprawionej w Kościele Polskim w Roubaix przez ks. ks. Króla, Bojdę oraz wspólnym obiedzie w Domu Polskim, odbyło się w sali konferencyjnej muzeum akademia, zagajona przez profesora Marka, prezesa klubu "Polonia".

Podczas tej akademii profesor Myciński wygłosił referat pt. "Polska Sobieskiego" a prof. L. Trenard "Europa roku 1683". Przemówił również przedstawiciel "Solidarité pour Solidarność".

Wystawa "Polska wczoraj i dziś" otwarta była od 14 do 20 listopada ubiegłego roku.

USA:

TOWARZYSTWO CHOPINOWSKIE

W Nowym Jorku powstało Towarzystwo Chopinowskie, stawiające sobie za cel popularyzowanie muzyki F. Chopina i prowadzenie w tym zakresie wymiany artystycznej. Prezesem został polski pianista w USA — Tadeusz Kerner.

SŁAWA STĘPNIAK

SANGUSZKOWIE

(1)

Dopiero w 1836 r., po odniesieniu ciężkiej rany w ramię, ks. Roman został awansowany na porucznika z jednoczesnym przywróceniem szlachectwa i praw cywilnych. Jako oficer otrzymał wygodniejszą kwaterę i lepsze warunki służby. Mógł też sobie pozwolić na kupno książek i prenumeratę pism francuskich i polskich. Wróciła chęć do życia i energia. Szczególnie ucieszył go prezent przesłany przez ojca: dwóch koni arabskich, Kanarisa i Botsorisa. W radosnym liście pisał do rodziny: "Piękność koni jest zachwycająca. Oko moje od tak dawna nie przyzwyczajone do czystej rasy, zadziwione zostało szlachetnością ich krwi..."

W dwa lata później otrzymuje z domu obraz "Ecce Homo" w który wpatruje się godzinami z uczuciem podziwu dla twórcy arcydzieła.

W marcu 1838 r. ks. Roman otrzymuje upragniony czteromiesięczny urlop, który spędza z rodzicami. Mimo usilnych starań rodziny nie uzyskał zwolnienia z przymusowej służby wojskowej. W styczniu 1839 r., po manewrach pod Borodino, otrzymał ponownie półroczny urlop, który spędził w domu rodzinnym.

Po krótkich chwilach szczęścia znów następuje tragedia, 1 października 1841 r. przychodzi smutny list do Sławuty z wiadomością o głuchocie ks. Romana. Piotr Bykowski pisze o tym wypadku w Tygodniku Ilustrowanym: "Spadłszy z rozbitego konia, powleczony po bruku przez silne uderzenie w głowę, podległ nieuleczalnej głuchocie trapiącej go do końca życia, a to tak silnie, iż nie tylko głosu ludzkiego, ale najsilniejszego huku lub strzału z dział nie słyszał".

Zrozpaczeni rodzice starają się o pozwolenie na dłuższy urlop dla syna celem kuracji w Paryżu i Wiedniu. Niestety, prośba ich zostaje załatwiona odmownie. Ks. Roman zostaje wezwany do Petersburga celem objęcia pracy w charakterze wyższego urzędnika w biurze wojskowym.

Dopiero w r. 1845 został zwolniony ze służby wojskowej. W międzyczasie otrzymał paszport zagraniczny, który pozwolił mu kurację u najlepszych lekarzy specjalistów, niestety — słuchu nie odzyskał. Zmartwiony i rozgoryczony wyjeżdża do Ziemi Świętej aby przy grobie Chrystusa szukać pocieszenia. W drodze powrotnej otrzymał list od córki z wiadomością o śmierci swego ojca.

Po 14 ciężkich latach zesłania, ks. Roman wrócił do rodzinnej Sławuty jako opiekun małoletniej córki, jednakże bez prawa posiadania osobistego majątku. Mimo głuchoty i słabego zdrowia, spowodowanego ciężkimi latami katorgi i ranami odniesionymi w wyprawach wojennych, książę z siłą młodzieńca zabrał się do administracji majątków swej córki. Pierwszym jego aktem było zniesienie pańszczyzny, potem reformacja i reforma gospodarstw leśnych oraz założenie pierwszej w kraju cukrowni w Klementówce i rafinerii w Szepetówce. Następnie szły fabryki sukna, papiernie, odlewnie żelaza itp.

Mimo intensywnej pracy i rozmaitych zajęć nie zapomniał o swoich towarzyszach z powstania: skupiał ich wokół siebie, wyciągał do pracy a młodzież kształcił na swój koszt. Powracających z wygnania otaczał serdecznością i wspierał ich radą i zakiewką.

Przez 36 lat prowadził życie wzorowego obywatela, pioniera przemysłu jednocześnie znajdował czas na czytanie i samokształcenie się.

Również był miłośnikiem i hodowcą koni arabskich; zorganizował dwie wyprawy na pustynię arabską celem zakupu nowych arabów do stadnicy Sławuckiej.

Pod względem charakteru i energii przypominał swego dziadka, księcia Pawła Karola Sanguszkę — Wielkiego Marszałka Litewskiego. W odmiennych warunkach politycznych, wskutek kalectwa nie mógł odegrać podobnej roli, niemniej był człowiekiem ponad miarę czasu.

Historyk Stanisław Tarnowski tak o nim napisał: "Nie był ani księciem hetmanem, ani księciem wojewodą, ale był księciem niezłomnym".

(c. d. n.)

KUCHNIA POLSKA

KOTLECIKI Z RYŻU

200 g ryżu, 400 ml wywaru z mięsa, 150 g szynki lub innej wędliny, 1 - 2 jajka świeże, surowe, sól, pieprz, czosnek do smaku, bułka tarta do panierowania, tłuszcz do smażenia.

Ryż opłukać, zalać wrzącym wywarem, zamieszać, przykryć i ugotować. Szynkę i jajko zemleć, połączyć z ryżem i jajkami surowymi, doprawić do smaku. Następnie formować w bułce tartej owalne kotleciki (dwa na porcję), obtaczać na rozgrzany tłuszcz, podsmażyć z obu stron na złocisty kolor, potem dosmażyć na małym ogniu.

Uśmiechnij się...

— Tu nie wolno się kąpać w dwuczęściowym kostiumie — zwraca strażnik uwagę dziewczynie opalającej się na hiszpańskiej plaży.

— W porządku, ale proszę mi poradzić, którą część mam opalić.

◆

— Powiem ci, że bardziej boję się gołębia niż wilka.

— Ale dlaczego?

— Spójrz na mój kapelusz, czy uważasz, że coś takiego byłby mi zrobić wilk.

◆

W parku przechadza się starsza para.

— Pamiętasz, jak spotykaliśmy się tu 38 lat temu — pyta ona.

— Tak. A na tamtej ławce znów czeka jakiś idiota!

Co ja właściwie mam powiedzieć?

ROZWIJANIE UMIEJĘTNOŚCI PROWADZENIA ROZMOWY

(DOKOŃCZENIE)

Ze mną było zupełnie inaczej — opowiadał młody mężczyzna, który całymi latami cierpiał z powodu nieśmiałości. Potem opisał swoje odczucia, znane milionom ludzi na całym świecie z własnego doświadczenia.

"Gdy przebywałem z obcymi, pociły mi się ręce i doznawałem dziwnego uczucia w okolicy żołądka. Opanowywało mnie napięcie nerwowe. Wydawało mi się, że mam w głowie pustkę. Co ja właściwie mam powiedzieć? A jednak lubiłem ludzi i chciałem nawiązywać z nimi kontakt, dlatego podejmowałem próby wszczęcia rozmowy. Gdy w końcu coś wyjąkałem, to i tak z powodu mojej tremy wymiana zdań wkrótce się urywała. Potem czułem się jeszcze gorzej.

Może coś podobnego przytrafiło się również tobie lub komuś z twej rodziny. Wielu osobom ciężko przychodzi prowadzenie rozmowy poza postawieniem zdawkowego pytania: "Jak się czujesz"? Ponieważ ludzie coraz mniej ze sobą rozmawiają, prowadzi to do potęgowania się uczucia osamotnienia poszczególnych jednostek i coraz większej liczby "milczących" rodzin.

Dlaczego konwersacja sprawia niejednemu człowiekowi takie trudności? Często przyczyna tkwi w wychowaniu. Poza tym ludzie są dzisiaj bardziej egocentryczni i mniej interesują się bliźnimi. Wprawdzie większość ludzi z łatwością nawiązuje kontakt z innymi, ale jest bardzo duża osób nieśmiałych. A książce **Shyness** (Nieśmiałość) dra P. G. Zimbardo podano, że 80 procent z 5.000 zapytanych przyznało, iż przynajmniej przez jakiś czas w życiu byli nieśmiali, a 40 procent uważa się w dalszym ciągu za nieśmiałych.

Na jeszcze inny aspekt omawianej sprawy zwrócił uwagę pewien pisarz, gdy powiedział: "Włączamy telewizor i wyłączamy siebie z otoczenia". Mając na uwadze wpływ telewizji na rodziny, jeden z mówców na kongresie zorganizowanym we Włoszech, a poświęconym znaczeniu środków masowego przekazu wystąpił z następującą, niecodzienną propozycją: "Raz w tygodniu nie powinno się nadawać żadnych programów telewizyjnych". Ale dlaczego? "Członkowie rodziny znów wrócilby do dobrego zwyczaju rozmawiania ze sobą, zwyczaju którego od dawna zaniechano" — wyjaśnił.

Poznaliśmy więc przyczyny, dla których wielu nie potrafi opanować sztuki prowadzenia rozmowy. Jak można te trudności przezwyciężyć? Pierwsza przeszkoda: własne nastawienie.

"Musiałem się pozbyć dwóch fałszywych wyobrażeń" — opowiadał wspomniany mężczyzna. "Przede wszystkim byłem zbyt egocentryczny. Przesadnie się bałem, co o moich wypowiedziach pomyślą inni. Uważałem że się tylko ośmieszę. A poza tym zawsze myślałem, że słuchacze skrytykują wszystko, co powiem". Co pomogło mu pokonać tę przeszkodę?

Pewnego razu wysłuchał wykładu biblijnego, w którym mówca wskazał, że prawdziwa miłość "nie szuka własnych korzyści", i że "zawsze stara się brać wszystko z najlepszej strony". — 1. Kor. 13:4-7, NW Moffatt.

Dzięki tej radzie zaufał innym, nie przypisywał im już złych pobudek (nawet jeżeli niektórzy mieli skłonność do krytykowania) oraz częściej wyciągał do nich rękę — stał się więc mniej egocentryczny.

"Sprawa ta ma jeszcze drugą stronę" — powiedziała zagadnięta kobieta.

"Ty nie byłaś tam przecież tamtego popołudnia" - odparła zawzięcie pierwsza. Gdybyś przy tym była, to (...)".

"Odwiedziłam jednak tych ludzi" — wyjaśniła żona kaznodziei. "To wcale nie jest ich córka — nie jest z nimi nawet spokrewniona ani zaprzyjaźniona, nie jest też córką ich przyjaciół. Jest to po prostu biedna dziewczyna, która długo chorowała i tak strasznie cierpiała, że lekarze dawali jej opium, aż popadła w nałóg. Ci ludzie starają się ją wyleczyć z narkomanii. W tym celu zrezygnowali z poprzedniego mieszkania, a nawet z dotychczasowego trybu życia. Właśnie od lekarza dowiedziałam się, jak ta sprawa wygląda".

Przybyła kobieta nieoczekiwanie wstała, by odejść. Dlaczego tak nagle? Natychmiast muszę opowiedzieć pozostałym kobietom tę piękną, drugą stronę całej historii" — powiedziała, rumieniąc się zmieszana. Tak, nieraz sprawy poruszane w "niewinnej rozmowie" mają jeszcze drugą stronę.

Dlatego trzeba tłumić niepzeparte pragnienie powiedzenia czegoś, co mogłoby szkodzić dobremu imieniu innych: "Gotuje zło człowiek nieprawy, jakby mu ogień płonał na wargach. Kłótnie wznieca człowiek podstępny, plotkarz poróżnia przyjaciół". — Księga Przysłów 16:27,28, BT.

Zapytaj siebie: Jak często mówię o innych ujemnie? Po szczerym przeanalizowaniu siebie uprzytomnisz sobie, że pod tym względem musisz się jeszcze nieco zmienić.

Osoby które lepiej poznałeś, stają ci się bliższe. Rozmowa umacnia związki rodzinne. Przyczynia się również do tego, że stopniowo zanika przepaść między mężem a żoną, oraz między rodzicami i dziećmi. W toku rozmowy dowiadujesz się czegoś od drugich i w ten sposób wzbogacasz własną wiedzę. Gdy młodzi ludzie rozmawiają ze starszymi osobami, które mają większe doświadczenie, mogą się od nich wiele nauczyć. Jeżeli pielęgnujemy zwyczaj rozmawiania z innymi, nasze życie staje się dużo przyjemniejsze.

Dlatego stale rozwijaj umiejętność prowadzenia rozmowy i korzystaj z niej codziennie.

S. K.

W KÓŁKU RODZINNYM

PROF. MARIAN KAWKA

Język i Życie (XVII)

JĘZYK POLSKI PODCZAS OŚWIECENIA (Wiek XVIII)

Doba nowopolska języka polskiego rozpoczyna się w połowie XVIII wieku i trwa do dzisiaj. Oświecenie — pierwszy okres tej doby — wyróżnia się dbałością o podwyższenie poziomu kulturalnego narodów. Z tym wiąże się wysunięcie na plan pierwszy języka narodowego, literatury ojczystej i odrzucenie łaciny. Te same dążności okazują się i w Polsce. Ważna jest praca nad wychowaniem narodu, ukształtowaniem świadomości narodowej i poczucia godności człowieka, prowadzona przez ludzi jak: Stanisław Konarski — reformator szkolnictwa, publicysta, polityk, poeta; Andrzej Zamoyski, Michał Poniatowski, Joachim Chreptowicz, Ignacy Potocki, Adam Kazimierz Czartoryski, Grzegorz Piramowicz, Hugo Kołłątaj — członkowie Komisji Edukacji Narodowej; Marcin Poczobutt-Odlanicki — reformator, astronom, rektor Akademii Wileńskiej.

W 1773 roku utworzono w Polsce Komisję Edukacji Narodowej (rodzaj ministerstwa wychowania), która miała służyć sprawie podniesienia poziomu oświaty. Komisja ta zorganizowała szkolnictwo na poziomie elementarnym, średnim i wyższym. Treść nauczania dostosowano do potrzeb praktycznych. Wprowadzono naukę biologii, fizyki, matematyki, geografii. Polski stał się nie tylko językiem wykładowym, ale ważnym przedmiotem nauczania. Dla nauki języka przygotowano odpowiednie podręczniki, np. **Gramatyka dla szkół narodowych** i **Nauka czytania i pisania** (napisał Onufry Kopczyński), **Elementarz dla szkół parafialnych narodowych** (Onufry Kopczyński, Jędrzej Gawroński i Grzegorz Piramowicz).

Prace Komisji Edukacji Narodowej przyczyniły się głęboko do rozwoju polszczyzny. Nie mniejsze zasługi na tym polu mieli pisarze jak: Ignacy Krasicki, Stanisław Trembecki, Adam Naruszewicz, Franciszek Zabłocki, Julian Ursyn Niemcewicz i inni. Do rozwoju języka przyczyniła się również prasa, która podczas oświecenia doznała znacznego rozkwitu.

Niestety w tym okresie świadomości językowej i rozwoju polszczyzny następują rozbiory Polski, które temu procesowi się przeciwstawią.

(c. d. n.)

A PALAVRA DO PAPA:

Solidariedade e unidade - valores indispensáveis à sobrevivência no Líbano

Em audiência concedida, em janeiro último, a um grupo de Deputados do Líbano, o Papa João Paulo II externou sua preocupação dirigindo as seguintes palavras:

"Senhores Deputados!

A vossa presença aqui, esta manhã, é para mim motivo de profunda satisfação.

Saúdo em vós, antes de tudo, os membros da nobre comunidade maronita, cujas tradições espirituais a Igreja universal teve sempre em grande estima, como também a coragem dos seus filhos, que souberam testemunhar a própria fé em Cristo algumas vezes até ao martírio.

Não esqueço, em seguida, que sois igualmente delegados pelos vossos compatriotas para exercer o cargo parlamentar num país que desejou inspirar-se no ideal democrático e garantir assim uma frutuosa coexistência entre diversas religiões e culturas. Deste modo pode explicar-se a irradiação do Líbano na região e para além da mesma.

A Santa Sé segue com particular atenção a evolução da situação política do vosso país e não poupa esforço algum, quero salientá-lo, para que sejam asseguradas o mais cedo possível a paz no território e uma vida nacional correspondente às aspirações de um povo que sofreu demasiado tempo o atroz desencadear-se de paixões e de conflitos, internos ou impostos do exterior.

Ao fazê-lo, a Sé Apostólica pretende não só contribuir para a defesa dos direitos fundamentais do homem, sobre os quais se baseia a estabilidade da sociedade, mas apoia e encoraja resolutamente todos os esforços para o reconhecimento da existência e dos direitos das comunidades cristãs. Não se trata, sem dúvida, de reclamar privilégios imerecidos, mas simplesmente que sejam garantidos, na justiça, a presença, a atividade e o desenvolvimento de tais comunidades. Deste modo, elas estarão em condições de testemunhar melhor na sociedade pluralista libanesa os valores evangélicos e constituirão um contributo e uma riqueza, de que beneficiará o país inteiro.

Desejo, além disso, dizer que me sinto muito próximo destes pais e destas mães de família que choram os seus entes queridos, dos que viram os esforços de uma existência inteira anulados com a perda dos próprios haveres e que estão preocupados com o futuro dos seus filhos; e também próximo de todos estes libaneses sinceros, que sonham um Líbano radioso e próspero, e não têm à sua frente senão o **espetáculo desolador de um campo de batalha.** O perigo a evitar, juntamente com o do cansaço e do desespero, é o da resignação a aceitar uma solução política qualquer, contanto que seja posto termo às lutas que destroem o país. Se um estado de almas assim é bem compreensível no contexto dramático do Líbano de hoje, sinto o dever de recordar a todos a coragem da esperança, que tem a sua fonte naquele Deus misericordioso do Qual todos os libaneses, cristãos e muçulmanos, haurem o seu melhor tido do homem, da sua dignidade e da sua capacidade de respeitar o próximo.

Tenho evidentemente plena consciência de tantos anos de guerra — com as vítimas, não raro inocentes, as destruições e as apreensões com o futuro que tudo isto comporta — provocaram reações excessivas e atitudes intransigentes. Mas estou igualmente convencido que não é demasiado tarde para superar a desconfiança e o rancor. Recordei-o muito recentemente, na Mensagem para o Dia Mundial da Paz: "A paz nasce de um coração novo".

Neste início de ano, não há melhor voto a formular ao Líbano: que todos os cidadãos desta Nação tão provada, reunidos à volta das legítimas autoridades, encontrem a vontade e a força para fazer renascer num diálogo lúcido e sincero os valores indispensáveis à sobrevivência do Líbano que são a solidariedade e a unidade. O projeto requer que todas as partes em causa estejam disponíveis para aceitar sacrifícios, para renunciar a qualquer coisa, a fim de que só o bem comum seja vitorioso.

Esta reconciliação — e o respeito da soberania e da independência do Líbano por parte de todos os países que desejam a sua dignidade — contribuirá para consolidar os esforços generosos e a boa vontade para a instauração de uma paz duradoura à qual todos os libaneses aspiram.

Meus Senhores, é a vós, Deputados maronitas, que eu confio estes ardentes votos para que cada vez mais convictos das vossas responsabilidades de cristãos e de políticos, sejais, com todos aqueles que têm o poder de decisão e de promover o bem do país, construtores de um Líbano novo onde cada um sinta que é ouvido e que é parte importante de um destino comum!

A minha Bênção paterna acompanha-vos e estensiva a todo o povo do Líbano!"

FIM DOS CARNÊS:

Aposentadoria será recebida em conta corrente

O INPS está promovendo campanha de crédito direto em conta corrente individual ou conjunta, dos depósitos de aposentadoria e pensões, mudando assim o sistema tradicional de carnês. Todo o aposentado ou pensionista pelo INPS, poderá ter seus valores depositados em sua conta corrente a partir do quinto dia útil do mês, para aqueles que normalmente vêm recebendo por este sistema.

As providências que o beneficiário deve adotar para receber por este sistema, são simples, basta comparecer ao posto de benefícios, onde requereu a sua aposentadoria ou pensão e apresentar documento de identidade, carnê de pagamento, CIC ou CPF e talão de cheques, devendo assinar a opção pela qual o Instituto creditará o valor do benefício em sua conta corrente.

Os que recebem seus benefícios pelo Bradesco e Itaú, poderão assinar o termo de opção no próprio banco. A agência bancária compete preencher o documento, em duas vias, com base nos elementos contidos no carnê. Uma das vias é encaminhada para o INPS que adotará providências necessárias a fim de evitar a descontinuidade do pagamento do benefício, e a outra via é entregue ao beneficiário.

Tarifas telefônicas sofrerão mudanças

A franquia mensal de 90 impulsos — 90 chamadas de três minutos cada uma — não será extinta ou modificada, segundo garantiu o diretor financeiro da Telebrás, Eugênio Guisard de Ferraz.

Apesar da sua manutenção não estar prescrita nas diretrizes do Ministério das Comunicações para o grupo de trabalho que está estudando a reestruturação das tarifas de telefones, Guisard disse que a franquia já é uma prática consolidada. Mas a extinção de tarifas diferentes para os telefones comerciais e residenciais é uma opção que está sendo analisada.

Guisard explicou que as modificações só deverão acontecer depois de julho, prazo final para que o grupo apresente suas conclusões ao ministro.

Se o grupo atuar com agilidade ainda neste período incluirá sugestões ao ministério para aumentar a receita do grupo Telebrás. "Este assunto será estudado em uma segunda etapa. O mais importante agora, é acabar com distorções provocadas pelo avanço tecnológico do setor e uma injusta estrutura tarifária".

UM VELHO PROBLEMA

No número 8 de seu informativo trimestral, o Movimento de Libertação da Mulher traz uma reflexão de seu presidente padre Hugue d'Ans.

Nesta matéria, d'Ans aborda amplamente o tráfico de seres humanos e o lenocínio condenado na convenção da ONU em dezembro de 1949.

Esta decisão das Nações Unidas, segundo o padre, foi uma grande e imprescindível etapa mas não adianta mudar a lei sem, juntamente com ela, mudar a mentalidade do povo que justifica o problema da prostituição, dizendo que ela é "a profissão mais velha do mundo, que é um mal necessário" etc. "Enquanto a mulher continuar a ser vista como objeto sexual — diz o padre — haverá prostituição, exploração e machismo".

Padres Franceses preferem não ficar no Araguaia

Segundo informes do secretário-geral da CNBB dom Luciano Mendes de Almeida, os padres franceses recentemente beneficiados pela nova Lei de Segurança Nacional preferem não reassumir suas funções na área do Araguaia, embora tenham manifestado desejo de continuar trabalhando no Brasil.

Dom Luciano frisou que "nesse primeiro momento, eles devem se refazer do período de prisão. Pouco a pouco, eles se refazem desse longo período que ficaram privados da liberdade e mostram-se desejosos de iniciar uma nova fase de trabalho".

Salientou, ainda dom Luciano, que ficaria "muito feliz" se os dois religiosos decidissem permanecer em São Paulo onde há poucos dias estiveram a fim de visitar várias paróquias da capital.

Sociedade União Juventus

Dia 18-02-84 — Sede Campestre
JANTAR DANÇANTE PARA CASAIS
em RITMO DE CARNAVAL
Sorteio de prêmios — música ao vivo
Traje carnavalesco ou esporte
Início às 21:00 horas.

Março: Dias 3, 4, 5 e 6
GRANDES BAILES DE CARNAVAL
Dias 4 e 6 — Baile Infantil
com concurso de fantasias

Campeonato de Veteranos - Futebol de Pelada
Inscrições de equipes até 1.º de março.